



Ołtarz z Wkryjścia w ekspozycji, w Muzeum der Stadt Stettin (w latach 1913-1929). Fot. Muzeum Narodowe w Szczecinie

MONIKA KUHNKE

Z RYGI DO SZCZECINA

Powrót płaskorzeźbionych kwater ołtarza zrabowanych przez Armię Czerwoną

Na początku XVI w. książę pomorski Bogusław X (1454-1523) ufundował płaskorzeźbiony ołtarz dla Kościoła Mariackiego w Ückermünde (Wkryjściu). W mieście tym, malowniczo położonym u ujścia rzeki Ücker (Wkra) do Zalewu Szczecińskiego, przy szlaku handlowym ze Szczecina do Grifswaldu, wznosiła się jedna z książęcych rezydencji.

Bogusław X był postacią wybitną. Nadano mu przydomek Wielki i to nie tylko z powodu imponującej postury, ale przede wszystkim sposobu sprawowania władzy oraz mądrości i konsekwentnie prowadzonej polityki. W nią na stałe wpisane zostały związki z Polską, znaczenie których widziała już jego matka – Zofia. To przypuszczalnie dzięki jej inicjatywie młody książę od 12. roku życia przez kolejne dwa lata wychowywał się na krakowskim dworze Kazimierza IV Jagiellończyka. Przez niego był pasowany na rycerza. Nauki pobierał u Jana Długosza razem z królewskimi synami. Przyjaźń z nimi i zyskana przychylność polskiego

władcy zadecydowały, że wiele lat później Kazimierz IV jemu właśnie oddał rękę swej młodziutkiej, 15-letniej córki Anny. Dzięki temu małżeństwu Bogusław stał się szwagrem trzech kolejnych polskich królów: Olbrachta, Aleksandra i Zygmunta. Zyskał więc całkowite poparcie Krakowa dla swej polityki. Konsekwentnie dążył bowiem do zjednoczenia Pomorza Zachodniego, a przede wszystkim do uniezależnienia się od Brandenburgii. Małżeństwo z Jagielloną w roku 1491 miało plany te wesprzeć. I tak się też stało. Dwa lata później zawarty został układ purzycki, który uwolnił księstwo pomorskie od Brandenburgii, a narodziny mę-

skich potomków z tego małżeństwa umożliwiły elektorom brandenburskim starania o przejęcie tronu; po Bogusławie X zasiedli na nim dwaj jego synowie: Jerzy I i Barnim XI.

Po ślubie z Anną Jagielloną, książę przystąpił do rozbudowy i modernizacji swej głównej siedziby – zamku w Szczecinie, w którym na stałe mieszkali. Trwające przez wiele lat prace wokół zamku i prowadzona równoległe polityka, która znacznie wzmocniła władzę książęcą, stały się przyczyną buntu szczecińskich mieszczan. W jego szczytowym momencie mieszczanie, niezadowoleni z rosnącej w siłę władzy książęcej, przystąpili do... rozbiórki zamku. Sytuacja była na tyle groźna, że Bogusław X zdecydował się na wysłanie żony wraz z dziećmi do zamku we Wkryjściu. W jego zimnych, wilgotnych pomieszczeniach Anna zachorowała, a wkrótce zmarła, mając zaledwie 27 lat. Był rok 1503.

Książę śmierć żony przeżył bardzo

boleśnie. Jak donosili ówcześni kronikarze, i co potwierdzają zachowane listy małżonków, był to związek więcej niż udany. Może to właśnie odejście ukochanej Anny w zamku we Wkryujściu spowodowało, że owdowiały księżę podjął decyzję o ufundowaniu ołtarza dla pobliskiego kościoła.

W obecnym stanie badań trudno precyzyjnie określić, w jakim warsztacie ołtarz powstał. Można jedynie przyjąć, że w kręgu wpływów warsztatów północnoniemieckich przełomu XV i XVI w. Składał się, na ile pozwala odczytać jego dzisiejszy stan zachowania, z trzech dużych płaskorzeźbionych, polichromowanych kwater i ośmiu mniejszych obrazujących Mękę Pańską oraz wolnostojącej figury św. Piotra. Na pierwszych trzech (o wym. ok. 120x120 cm) znajdowały się sceny: *Niesienie Krzyża*, *Ukrzyżowanie* oraz *Oplakiwanie*. Mniejsze natomiast przedstawiały: *Modlitwę w Ogrójcu*, *Pojmanie Chrystusa*, *Biczowanie*, *Cierniem koronowanie*, *Złożenie do grobu*, *Zmartwychwstanie*, *Wniebowstąpienie* i *Zesłanie Ducha Świętego*.

Wkryujście bardzo ucierpiało w czasie wojny trzydziestoletniej (1618-1648); w roku 1631 spłonęło niemal całe centrum, łącznie z ratuszem. Jednak miasto szybko podniosło się z ruin i odzyskało swoje znaczenie. Ołtarz szczęśliwie ocalał, ale na swym pierwotnym miejscu pozo-

stał jedynie do ok. 1775 r., kiedy to kościół gruntownie przebudowano. Zresztą z dawnego jego wyposażenia zachowano niewiele, m.in. stalle z herbami, w których zasiadali przedstawiciele miasta, pochodzące z końca XVI w. Ufundowany przez Bogusława ołtarz, już wówczas przypuszczalnie nie najlepiej zachowany, nie pasował stylistycznie do nowej świątyni. Zastąpiwszy go nowym, o bogatej dekoracji rokokowej, zdecydowano się przenieść na kościelny strych.

Przypomniano sobie o nim dwieście lat później, kiedy rozpoczęto wznoszenie neogotyckiej wieży (1863 r.), co wiązało się z rozbiórką części dachu. Doceniono wartość płaskorzeźb i zdecydowano się przekazać je do zbiorów Pomorskiego Towarzystwa Historyczno-Starożytniczego (Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde). Już wtedy musiały być w bardzo złym stanie. Pozbawione struktury ołtarzowej, z licznymi ubytkami elementów drewnianych i brakiem polichromii, nie pozwalały nawet na rekonstrukcję pierwotnej formy ołtarza. Stąd też i w latach 1913-1929, kiedy zabytki eksponowano w gmachu Muzeum Miejskiego i później, gdy trafiły do zbiorów Pomorskiego Muzeum Krajowego w Szczecinie (Pommersches Landesmuseum Stettin), płaskorzeźby i figurę wystawiono w układzie przypadkowym. Takim, na jaki pozwalała powierzchnia wystawiennicza muzeum. Ołtarz wpisany został do muzealnego inwentarza pod sygnaturą PS 730. Wymieniany był w ówczesnym przewodniku po zbiorach muzeum i często fotografowany.

W trakcie działań II wojny światowej kwatery ołtarza spalano, podzielono na dwie partie i – podobnie jak większość najcenniejszych zbiorów muzeum – ukryto na terenie Pomorza. Część z nich odnaleziona została przez Armię Czerwoną, a zawartość skrytek wywieziona do b. ZSRR. To, co nie padło ofiarą tzw. trofejnych Brygad i pozostało na terenie Pomorza – przewieziono do gmachu Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie (późniejsze Muzeum Naro-



Kwatura ołtarza z Wkryujścia: *Ukrzyżowanie Chrystusa*. Fot. Muzeum Narodowe w Szczecinie

dowego). Wówczas okazało się, że brakuje czterech fragmentów: kwater oraz figury św. Piotra. Dopiero na fali odwilży, w roku 1956 Rosjanie zwrócili z Moskwy dwie kwatery wkryujskiego ołtarza: *Pojmanie Chrystusa* (mniejsza) i *Oplakiwanie* (większa). Pozostałe dwie płaskorzeźby z przedstawieniami *Niesienia Krzyża* i *Ukrzyżowania* oraz rzeźba św. Piotra uznane zostały za zaginione i opublikowane w katalogu polskich strat wojennych, opracowanym przez Dariusza Kaczmarzyka w 1958 r.

Dopiero po blisko półwieczu od chwili powrotu z Moskwy wspomnianych kwater, wybitny niemiecki historyk sztuki, mediewista prof. Uwe Albrecht z Kolonii, podczas pobytu w muzeum w Rydze zidentyfikował eksponowane tam dwie płaskorzeźby jako pochodzące właśnie z ołtarza z Kościoła Mariackiego we Wkryujściu. Poinformował zaraz o tym Muzeum Narodowe w Szczecinie, sukcesora przedwojennego Pomorskiego Muzeum Krajowego. To niezwłocznie zawiadomiło Zespół ds. Restytucji Dóbr Kultury działający w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Rozpoczęły się rozmowy ze stroną lotewską dość szybko zakończone oczekiwaną decyzją o zwrocie. Obie płaskorzeźby uroczystie przekazane zostały w czasie wizyty Premiera RP w Rydze w marcu, a do Szczecina powróciły w sierpniu 2006 r. Pozostaje jedynie pytanie: co stało się z figurą św. Piotra? ■



Kwatura ołtarza z Wkryujścia: *Niesienie krzyża*. Fot. Muzeum Narodowe w Szczecinie